

Ryszard Wlekły – moje wspomnienia



Rocznik 1940. Urodzony w Wielkopolsce. Szkołę średnią o kierunku pedagogicznym ukończyłem w Lesznie Wlkp. w 1959 r. W tym samym roku opuszczam rodzinną Wielkopolskę przenosząc się do Mazowsza. Po krótkim ;pobycie w Warszawie we wrześniu 1959 r. rozpoczynam swoją pierwszą pracę w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym w Błoniu jako nauczyciel. Mieszkanie w postaci jednego pokoju otrzymuję w Dworku Poniatówka. Po sześciu latach pracy w zawodzie nauczyciela – w 1965 roku rozpoczynam pracę w Zakładach Mechaniczno-Precyzyjnych „Mera-Błonie” w Błoniu. Firmie tej pozostanę wierny do 2001 roku, tj. do momentu przejścia na emeryturę.

Nowy charakter pracy, inne wymagania zawodowe spowodują podjęcie przeze mnie nauki i ukończenia:

- Pomaturalnego Zaocznego Studium Zawodowego w specjalności elektronika
- Wieczorowych Studiów Wyższych w Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego i uzyskania stopnia mgr. ekonomii.

Zdobyte wykształcenie zawodowe pozwoliło, że w krótkim czasie ze stanowisk inspektora szkolenia zawodowego, a następnie ekonomisty w Dziale Organizacji awansowałem na stanowiska kierownicze:

- Kierownika Działu Organizacji Zarządzania i Obsługi Prawnej – w 1969 r.
- Głównego Specjalistę ds. Pracowniczych – w 1979 r.
- Zastępcę Dyrektora ds. Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej – w 1989 r.
- Zastępcę Dyrektora ds. Administracyjnych – w 1993 r.

Realizując różne zadania na stanowiskach w zakładzie dorywczo także pracowałem jako nauczyciel w Przychodni Szkole Zawodowej ZMP „Mera-Błonie” mając wpływ na kształcenie nowych kadr, a także przyczyniając się do budowy, organizacji i rozwoju tej szkoły.

Uwzględniając poszczególne etapy swojej pracy zawodowej zawsze będę mile wspominać:

- życzliwość, pomoc ludzi w pierwszych trudnych dniach samodzielnego życia i pracy. Obok wielu takich osób – przyjaciół z nazwiska wymienię tylko woźnego szkoły, nie żyjącego już Pana Sadajskiego
- spotkania noworoczne z byłymi pracownikami Zakładów „Mera-Błonie”, nacechowane ich radością i dumą z tego jak ich zakład rozwijał się, stawał się znaną firmą w Polsce, Europie, a także smutek w chwilach jego niepowodzenia.